

ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, Lubelski Klub Rotariański, Rotary International

Lubelski Klub Rotariański

Brakowało mi do emerytury ileś tam miesięcy czy półtora roku, coś takiego. Byłem w tym czasie, już od początku 1990 roku dosyć zaangażowany w taką organizację pozapaństwową, która odradzała się w Polsce. Myślę tutaj o Rotary, czyli Rotary International, która powoływała swoje nowe kluby w Polsce. Przed wojną ona istniała od lat trzydziestych, w Polsce było osiem takich klubów, w Lublinie nie było. I te moje kontakty z Francuzami zaowocowały [tym], że w Lublinie powstał zarejestrowany – drugi po wojnie, po Warszawie – klub rotariański. Praktycznie my byliśmy wcześniej, organizowaliśmy się, tylko tam jest taki okres rocznego prowizorium jak gdyby, ale zasada organizacji międzynarodowych jest taka, że wpieryw musi powstać klub w mieście stołecznym. Jest to taka jak gdyby rejonizacja. Znacznie wcześniej organizowała się taka grupa w Janowie Lubelskim, bo jakiś rotarianin pochodzenia z dawnych lat z Janowa, w Stanach Zjednoczonych zaczął ich organizować, organizując też i urządzając transporty pomocowe i tak dalej, mimo to Warszawa musiała być pierwsza i tak było. Po Warszawie Lublin został zarejestrowany, a później już jakieś inne [miasta]. I mnie to bardzo angażowało, tak że nigdy, mimo że już przestałem być szefem redakcji, nie odczuwałem braku aktywności.

Należałem do inspiratorów od początku, byłem gubernatorem polskiego dystryktu, teraz ten dystrykt się rozbudował, jest ukraińsko-białoruski jeszcze do jakiegoś czasu, bo tak jest tylko dlatego, że tam za mała liczba jest klubów, żeby oni mogli się usamodzielnąć. Teraz ten dystrykt polski jest największym obszarowo [dystryktem] na świecie. Rotary International istnieje koło stu lat, ma milion chyba trzystu członków, tak że jest organizacją prężną, często przez ludzi nieznaną, wkładaną mniej więcej w ten koszt z masonerią, choć żadnego wspólnego kontaktu nigdy nie było. Być może, że jacyś członkowie Rotary International byli masonami również, bo masońskie organizacje są utajnione i nie wiemy, kto jest tam masonem, jeżeli się sam nie przyzna, to nie mamy żadnych podstaw, żeby tak określać kogoś.

Data i miejsce nagrania	2006-02-08, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"